



Litewski (post)minimal na Sacrum Profanum

2019-08-29

Zanurzcie się w świat „Zapomnianych pogańskich rytuałów” Broniusa Kutavičiusa, „etnooratorium” wskrzeszającego ludowe pieśni i zaklęcia na tle burdonów dętych. Porwijcie się strumieniowi mikrotonowego kanonu, wyginającego granice postrzegania w „ajapajapam” Rytisa Mažulisa. Prześledźcie sploty dwóch partii fortepianów, uzupełniające się rytmicznie i melodycznie w osnowie „Textile no. 1” Egidiji Medekšaitė. Albo rozkołyszcie się do nieskończonych pętli Antanasa Kučinskasa, choćby tych na akordeon w „Joyful Loops”. To tylko niektóre przykłady litewskiego minimalizmu, a właściwie postminimalizmu, jak się przyjęło mówić o drugiej fali tego nurtu. Jego obszerna prezentacja będzie miała miejsce na festiwalu Sacrum Profanum 2019.

Globalne trendy często znajdują swoje kongenialne lokalne wcielenia. Czy litewski postminimalizm narodziłby się bez przełomu w amerykańskiej i europejskiej muzyce? Może i tak, choć mało prawdopodobne. Ale jak by brzmiał, gdyby nie rodzime tradycje śpiewania sutartinów albo wyszywania wzorów na tkaninach? Do tych pierwszych nawiązywało wielu kompozytorów, ale powrót do źródeł zapoczątkował właśnie Kutavičius we wspomnianym „Paskutinės pagonių apeigos” z końca lat 70.

Pieśni *sutartinės* charakteryzują się powtarzaniem w różnych głosach jednej prostej formuły, częste imitacje natury i ptaków, ograniczenie rejestru i chropowata harmonia. Wpływ tej heterofonii słychać wyraźnie w muzyce Mažulisa, choć tylko raz wprowadził on na scenę autentyczne wykonawczynie sutartinów w „Non in commotione”, by potem uznać, że nie może narzucać im obcej praktyki. Z kolei Antanas Jasenka w „Electronic sutartines” dość daleko odszedł od nagrania tradycyjnych śpiewaków, rozkładając je w usterkach i szumach, spod których tylko momentami prześwieca oryginalny materiał.

Medekšaitė oprócz kompozycji studiowała wzornictwo przemysłowe na Politechnice w Kownie. Zainspirowana tradycyjnymi splotami obecnymi w ozdobnych tkaninach i ubiorach ludowych, znalazła nieoczekiwane wsparcie w mistrzu amerykańskiego minimalizmu Mortonie Feldmanie. Kilka dekad wcześniej porównał on swoją niespieszną, prostą i skomplikowaną zarazem muzykę do ręcznie tkanych anatolijskich dywanów – o powtarzalnych, lecz nigdy nie dosłownie strukturach. Egidija Medekšaitė łączy wzory nici z hinduskimi ragami (jakże przecież ważnymi też dla Terry’ego Riley’a czy La Monte Younga) i przekłada na muzykę jedyną w swoim rodzaju, jak „Oscillum” na wiolonczelę i elektronikę napisane dla Antona Lukoszevieze.

W jej twórczości idealnie splatają się wątki amerykańskie i litewskie, które pozostają równie istotne dla wielu rodaków artystki, choć nie zawsze w postaci aż tak wyraźnie wyartykułowanej. To właśnie z tej kombinacji czerpie siłę litewski postminimalizm, wprowadzając w globalny nurt kolejne dopływy. Niektórzy zadali już sobie trud, by je odpowiednio nazwać (Daiva Parulskienė: „pokolenie maszynistyczne”) – my zaś możemy oddać się czystej przyjemności ich słuchania – na Sacrum Profanum.

Dla KBF Jan Topolski („Glissando”)

Szczegółowy program dostępny na sacrumprofanum.com. Bilety na wszystkie koncerty festiwalu dostępne są w serwisie Eventim. Na festiwal zapraszają Miasto Kraków oraz Krakowskie Biuro Festiwalowe.